

CENY OGŁOSZEN
za wiersz milimetry
przed 60 groszy, w tek-
ście 50 gr., za tekstem
40 gr. Ogłoszenia tabe-
laryczne 50 proc. a
święteczne 25 proc.
drożej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy.
Dla poszukujących pra-
cy 5 gr. za wyraz. Naj-
mniej 1 zł.
Konto czekowe PKO
Warszawa 65 070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres administracji:
Piłsudskiego Nr. 8 te-
lefon 4-97, telefon ro-
dakcji 6-92, telefon dru-
karni 4-94.
Konto czekowe PKO
Warszawa 65 070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BEDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELĄDŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Hitler na żołdzie bolszewików. Pół miljarda marek na akcję wyborczą dali agenci G. P. U.

PARYŻ, 30. 9. W „L'Ordre“ u-
kazały się dziś sensacyjne dokumen-
ty, dostarczone przez Biesiedowskie
go, które
dobitnie stwierdzają współpracę Hit-
lera z bolszewikami.
Dokumenty te przejęte zostały
ze sprawozdania wysłanego do za-
granicznego wydziału GPU. w Mos-
kwie i noszą daty z maja i czerwca
r. b.

Jeden z tych dokumentów, to
pokwitowanie Hitlera za otrzyma-
nie od agentów sowieckich pieni-
dże w ilości „200 sztuk“.

Następnym dokumentem jest
sprawozdanie delegatów sowieckich,
Bartisa i Witoszica, dotyczące wy-
płacenia Hitlerowi „200 sztuk“. Pie-
niądze te wręczył Hitlerowi wysła-
nik GPU., Tibor, zamieszkały w
Moskwie, Twerskaja 29.

Obaj delegaci w sprawozdaniu
swem piszą, iż podczas wręczenia
Hitlerowi pieniędzy podsluchiwali
w drugim pokoju hotelowym. Wy-
chodzącego z pokoju osobnika wi-
dzieli dokładnie i poznali w nim
Hitlera.

Wiąże się z tem inny dokument:
pismo Tibora do sowieckiej misji
handlowej w Pradze. Załączając po-
kwitowanie „Adolfa“ na otrzymanie
„200 sztuk“, Tibor poleca kwotą tą
obciążyć rachunek „Starego Wik-
tora“.

Następne dokumenty dotyczą
zaproszenia „Wielce Szanownego
Pana Adolfa na konferencję

i przebiegu tej konferencji. W kon-
ferencji tej uczestniczyło dwu a-
gentów GPU., i kilku narodowych
sojalistów.

Jeden z hitlerowców, Schneideh-
ber, oświadczył, iż Hitler potrzebu-
je na wybory 800 milionów marek,
z tego 300 milionów uda się zebrać
w Niemczech i Austrii, resztę zaś
winny dostarczyć Sowiety w ciągu
10 dni,

RAID AWIONETEK.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Dziś
rano wystartowało do okręgowego lo-
tu dookoła Polski 18 awionetek.

Pierwszy etap, który lotnicy
przebyli dzisiaj, obejmował trasę:
Warszawa, Brześć, Grodno, Lida,
Wilno.

Etap drugi: Wilno, Biała Podla-
ska. W trzecim dniu lotnicy przy-
będą do Katowic. Przebieg lotu jest
normalny.

BIEG KOLARSKI DO MORZA.

WARSZAWA, 30.2. (wł.) Jutro
rozpoczyna się bieg kolarski do mo-
rza polskiego. Kolarze napelnia sym-
boliczną urnę wodą z Bałtyku i wrę-
czą ją p. prezydentowi Rzplitej. Tra-
sa biegu kolarskiego biegnie: War-
szawa, Grudziądz, Gdynia, Toruń,
Warszawa. Zakończenie biegu spo-
dziewane jest w niedzielę, i w tym
też dniu urna z wodą morską wrę-
czona zostanie p. prezydentowi
Rzplitej.

KURSY SAMOCHODOWE
Inż. KLEBER
w Sosnowcu
przeniesione ulica Piłsudskiego. nr 3.

wzamian za co hitlerowcy przyrze-
kają bolszewikom ciche poparcie
Sowietów, jako rządu Rosji.

Hitlerowcy zastrzegają sobie jed-
nak, że w celu ludzenia opinii pu-
blicznej będą nadal pozornie zwal-
czali komunizm. Oświadczyli rów-
nież gotowość popierania rządu ro-
botniczego w Niemczech, pod warun-

kiem, że podniesie on hasło czysto-
ści rasy.

Na konferencji tej omawiano rów-
nież sprawę granicy polsko - nie-
mieckiej i rozszerzenia tajnego ukła-
du niemiecko - sowieckiego z 1923 r.

Umowę, jaka po tej konferencji
została zawarta, podpisał osobiście
Hitler.

Rozwiązanie rady miejskiej i zarządu miasta w Sosnowcu.

Tymczasowym komisarzem został p. W. Kuźniak.

Wezwał starosta Boxa w imie-
niu wojewody doręczył dekret mini-
sterjalny rozwiązujący radę miejską
i zarząd miasta Sosnowca. Komisa-

rzem tymczasowym mianowany zo-
stał p. W. Kuźniak, dotychczasowy
inspektor szkolny. (Szczegóły na
str. 3-ej).

Operetkowa skarga min. Treviranusa przeciw inwalidom wojennym w Łodzi.

ŁÓDŹ, 30.9. Inicjatywa związku
inwalidów wojennych w Łodzi w
sprawie zbudowania łodzi podwod-
nej „Odpowiedź Treviranusowi“,
która znalazła tak silne poparcie w
całym kraju, nie pozostała również
bez echa po tamtej stronie granicy.

Jak już donosiliśmy, minister
Treviranus postanowił wystąpić
przeciw inwalidom łódzkim ze skar-
gą sądową o nadużycie jego nazwi-
ska.

Całą sprawę uważano początko-

wo za żart, obecnie jednak okazuje
się, że Treviranus „groźbę“ swą
wziął na serio.

Dowiadujemy się, że za pośred-
nictwem konsularnego przedstawi-
cielstwa Rzeszy niemiecki minister
zwrócił się do jednego z adwokatów
łódzkich o przeprowadzenie procesu
przeciw inwalidom łódzkim.

O co Treviranus wystąpi do są-
du, czy o naruszenie prawa autor-
skiego, czy obrazę czci, narazie je-
szcze niewiadomo.

Pogłoski o możliwości kryzysu gabinetowego we Francji.

Powrót do władzy Poincarego.

PARYŻ, 30. 9. Były prezydent
Poincare wygłosił w charakterze
przewodniczącego rady generalnej
departamentu Mozeli wielką mowę,
w której wskazał na konieczność
uzyskania przez Francję odpowied-
nich gwarancji bezpieczeństwa.

Poincare oświadczył między in-
nymi, że jakkolwiek pięknymi są
idee, oraz mowy pokojowe, to jed-
nak Francja dla swego bezpieczeń-
stwa potrzebują czegoś więcej, niż
hymnów międzynarodowych. Dopó-
ki nie zostaną uzyskane prawdziwe
i skuteczne gwarancje bezpieczeń-
stwa, Francja musi zarezerwować
sobie prawo samoobrony.

Obecność Poincarego na inaugu-
racyjnym posiedzeniu rady general-

nej departamentu Mozeli, jest uwa-
żana przez prasę paryską, jako do-
wód, że wielki mąż stanu powrócił
zupełnie do zdrowia i będzie mógł
rozpocząć na nowo ożywioną działal-
ność polityczną. Niektóre dzienni-
ki wypowiadają życzenie, aby Poin-
care stanął na czele rządu. Pogłoski
o możliwości kryzysu gabinetowego
i o powrocie do władzy Poincarego
przybierają z dniem każdym na sile.

DZIS POCHMURNO.

Dziś przeważnie pochmurno i
mglisto ze skłonnościami do przelot-
nych deszczów. Temperatura bez
większych zmian (wkrótce ochłodze-
nie). Słabe wiatry miejscowe prze-
chodzące w północno - zachodzie.

Odpowiedź spożywcy na reklamę cukru.

Anglik zjada rocznie 56 kilo polskiego cukru i płaci
za to wraz z przywozem 15 złotych, a polak
zużywa rocznie 16 kilo swojego cukru
i to go kosztuje 26 złotych
40 groszy!

BUDŻET I N. I. K.

WARSZAWA, 30.9. (wł.) Naj-
wyższa izba kontroli państwa przy-
stąpiła do opracowania sprawozda-
nia o wykonaniu budżetu przez rząd.
Sprawozdanie to przesłane zostanie
p. prezydentowi Rzplitej i kancela-
rjom sejmu i senatu.

OSAMOTNIONA CHADECJA na terenie b. Kongresówki.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Cha-
decja, która na terenie Kongresów-
ki idzie samodzielnie, może liczyć
jedynie na jeden mandat. Na czo-
łowych miejscach na liście wybor-
czej w Warszawie figurują ks. Gą-
siorowski i adwokat Janczewski.

PEŁNOMOCNICY ARESZTOWA- NYCH B. POSŁÓW.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Adwo-
kaci Smiarowski i Ujazdowski o-
trzymali pełnomocnictwa od b. po-
słów Liebermana, Bagińskiego i Ko-
huta.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE.

WILNO, 30. 9. (wł.) W związku
z procesem komunistycznym, odby-
wającym się w Wilnie, komuniści
urządzili demonstrację i wybili
wszystkie okna w sądzie okręgo-
wym. Policja aresztowała 5 demou-
strantów.

ZDEFRAUDOWAŁ PÓŁ MILJ. ZŁ.

WILNO, 30. 9. (wł.) Dziś został
aresztowany Aleksander Wardeń-
ski, generalny plenipotent hr. Kon-
stantego Przeździeckiego. Wardeński
przez długi czas poszukiwany był
przez policję za defraudację pół mi-
ljona złotych.

KARABIN „GAZOWY“ bronią opryszków.

LONDYN, 30. . Jak dziś w wy-
wiadzie dziennikarzom podał komi-
sarz kryminalnej policji Lawrence,
przedstawiciel głównej dyrekcji po-
licji angielskiej, bandyci angielscy
posługują się ostatnio coraz częściej
i skuteczniej „karabinem gazowym“.

Onegdaj podczas bandyckiego
napadu na kasę stacji kolejowej Bar-
king policja stwierdziła, że był w u-
życiu ten „karabin gazowy“ i że
przy jego pomocy zdołali bandyci
obezwładnić personel urzędniczy.
Odtąd każdy poważniejszy zamach
bandycki odbywa się przy pomocy
tego karabinu.

Wedle opinii fachowców ma się
tu do czynienia z udoskonalonym
karabinem, który został wynalezio-
ny już przed 90 laty we Francji.

TRAGICZNE IGRASZKI LOSU.

BERLIN, 30.9. Przed kilku dnia-
mi popełniła w Kolonii samobój-
stwo żona zwolnionego z pracy ro-
botnika, obawiając się nędzy i
„śmierci głodowej“.

Dziwny traf chciał, że właśnie
w dniu wezwałym robotnik ów
otrzymał zawiadomienie o wygra-
niu 22.000 marek na los, zakupiony
przez żonę.

Dr. med. J. Glück

Specjalista chorób: uszu, nosa
— gardła i krtani —

przeprowadził się:

Sosnowiec, ul. Koftątaja 11, tel. 1485,
i przyjmuje codziennie od godziny
9 — 11, i od 5 — 7.

O co oskarżony jest b. poseł Korfanty?

O oszukiwaniu afery w banku śląskim.

„Na skutek skargi, wniesionej przez władze nadzorcze banku śląskiego, oraz po sprawdzeniu w dochodzeniu podstaw tej skargi, prokurator sądu okręgowego w Katowicach zarządził zatrzymanie w dniu 26 bm. b. posła na sejm śląski, Wojciecha Korfanteo“.

Tak głosił komunikat PAT-a w sprawie aresztowania b. posła. Skarga, o której wzmiankuje, była złożona na ręce prokuratora w dniu 5 grudnia r. 1928 na mocy uchwały rady nadzorczej banku śląskiego.

W tym czasie p. Wojciech Korfanty, jako poseł, korzystał z przywileju nietykalności, co wywołało zwłokę w rozpoczęciu kroków sądowych.

Przestępczy czyn p. Korfanteo zakwalifikowany jako oszustwo, po legał na tem, że b. poseł, będąc prezesem rady nadzorczej banku śląskiego, uzyskał kredyt w sumie 40000 złotych, zabezpieczony 25 wagonami maki żytniej, złożonymi rzekomo przez p. Korfanteo na przechowanie w spółce akcyjnej młyny i zakłady przemysłowo-zbożowe w Warszawie.

Długu w kwocie zł. 40.000 p. Korfanty nietykalność nie pokrył, ale, jak głosi skarga banku, „żadnych 25 wagonów maki nie posiadał, ani też spółce „Młyny“ nie oddał“.

Straty banku z tej operacji, opartej na fikcyjnej gwarancji sięgają 50.000 zł. wobec czego rada nadzorcza na posiedzeniu w Paryżu postanowiła sprawę doprowadzić aż do ewentualnego procesu karnego przeciwko posłowi Korfanteo, na następnym zaś posiedzeniu w Katowicach powtórnie powzięła uchwałę, już ściśle sprecyzowaną, co do złożenia skargi karnej przeciwko Korfanteo.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się we wczorajszej prasie porannej, że obrońca b. posła Korfanteo wniósł skargę incydentalną, dowiadujemy się, że skarga nie mogła być wniesiona, ponieważ akty tej sprawy nie wpłynęły jeszcze do kancelarii sędziego śledczego Damanta.

Nie jest natomiast rzeczą wykluczoną, że skargę wniesie adwokat Wolny w Katowicach przeciwko orzeczeniu tamtejszego sędziego śledczego.

Z kół, zbliżonych do Korfanteo oświadcza, że sprawa, o której mowa jest w komunikacie P.A.T-icznej, była już raz rozpatrywana przez sąd okręgowy w Katowicach. Zdaniem tych kół, sąd okręgowy w Katowicach miał skargę banku śląskiego uchylić, nie ma więc rzekomo mowy o wytoczeniu procesu karnego z tego samego powodu.

KS. METROPOLITA SZEPTYCKI W WARSZAWIE

LWÓW, 30. 9. W poniedziałek o godz. 2 popoł. odleciał do Warszawy samolotem metropolita ks. Szeptycki.

Wedle krążących pogłosek, wyjazd metropolity pozostaje w związku ze sprawą zwinięcia gimnazjów ukraińskich w Tarnopolu i Rohatynie, oraz ze sprawą zlikwidowania „Płasta“, którego ks. metropolita był gorliwym opiekunem.

Metropolita Szeptycki zamierza podobno uzyskać audjencję u prezesa rady ministrów, względnie interwenjować w ministerjum wyznań i oświaty.

Wczoraj o godz. 4 popoł. ks. arcybiskup metropolita Szeptycki wylądował na lotnisku warszawskim.

Jest rzeczą charakterystyczną, że kiedy władze rządowe zwróciły się do księdza metropolity Szeptyckiego, aby wpłynął na swe „owieczki“, żeby zaniechały akcji sabotażowej — wówczas ks. metropolita milczał, jak zakłętą. Obecnie, gdy władze rozpoczęły walkę z sabotażystami ukraińskimi i zamknęły szereg organizacji i szkół ukraińskich, ks. metropolita Szeptycki udał się do Warszawy, by interwenjować u władz centralnych. Spieszno mu było bardzo. Pedził to Warszawy aż samolotem...

Smutna nić parlamentarnego żywota.

Prawodawcy wszystkich krajów i czasów mieli tę jedną wspólną cechę, że z projektami ustaw występowali zawsze pod hasłem dobra ogółu.

Natomiast w Polsce od lat zgorą dziesięciu jesteśmy świadkami jawnych zabiegów o przywileje ze strony panów posłów, będących w przeważającej większości nominatami partyjnymi. Taicy „przedstawiciele ludu“ podnoszą uroszczenia do wyjątkowych uprawnień i gwarancji nadzwyczajnych, które mają panów posłów postawić poza wszelką odpowiedzialnością i ponad każdym autorytetem, a więc także ponad prawem.

Dzieje trzech dotychczasowych sejmów Polski (1919, 1922 i 1928) sprowadzają się do walk zacieklej o supremację sejmu nad władzą wykonawczą w państwie. Państwo miało być sprowadzone do roli biernego obiektu, podporządkowanego zachciankom t. zw. większości sejmowej. W tym duchu i w takich intencjach opracowano konstytucję z 17 marca 1921 r.

Miejsce naczelnie, oczywiście, zajmują w konstytucji postanowienia o sejmie i jego członkach. Jeden z artykułów (20) głosi, że „posłowie są przedstawicielami całego narodu i nie są krepowani żadnymi instrukcjami wyborców“.

Artykułem tym twórcy konstytucji pragnęli rzekomo obronić „wolność sumienia“ poselskie go wobec ewentualnej presji ze strony wyborców. Biorąc jednakże pod uwagę cały system strukturalny, ujęty przez konstytucję i ordynację wyborczą, widzimy, że „sumienie poselskie“ zostało całkowicie zmonopolizowane przez partje.

Drugi z kolei artykuł gwarantuje absolutną nietykalność posła. Ani sąd, ani administracja, ani władze dyscyplinarne nie mogą bez zgody sejmu pociągnąć posła do odpowiedzialności nawet wtedy, gdy uchybił prawu przed uzyskaniem mandatu. Niedosć na tem. Nawet „w wypadku schwywania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej“, może on być przytrzymany tylko za zgodą sejmu, na żądanie zaś marszałka sejmu każdy uwięziony poseł „musi być niezwłocznie uwolniony“...

Przyjmując mandat, poseł składa przysięgę, ale tylko „ślubowanie“, że „jako poseł na sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wedle najlepszego swego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować będzie wyłącznie dla dobra państwa polskiego, jako całości“. Dziwnie brzmi rota ślubowania, skoro to „najlepsze rozumienie, sumienie i rzetelność“ pozwalają posłom wygłaszać antypaństwowe przemówienia w Berlinie lub uciekać się pod skrzydła II międzynarodówki lub aranżować znane interwencje zagraniczne.

Konstytucja i oparta na niej ordynacja wyborcza nie stawiają kandydatom na posłów żadnych wymagań pod względem kwalifikacyj ustawodawczych. Ustalone są tylko: najniższa granica wieku, obywatelstwo i korzystanie w pełni z praw cywilnych.

Wybieramy tedy, kogo nam wybrać każe ta lub owa partja.

Konstytucję uchwalili zespół (sejm z 1919 r.), w którym było tylko 20 prawników, a prawie połowa wszystkich posłów (183 na ogólną liczbę 432) posiadała zaledwie t. zw. „niższe wykształcenie“, t. j. parę klas szkół średnich lub powszechnych, — albo i zgola żadnych.

W sejmie trzecim (z 1928 r.), ostatnio rozwiązany, było „uczonych w prawie“ 43, t. j. niecałe 10 proc. Pozatem były tam jednak wszystkie zawody: murarze, stolarze, tkacze, kotlarze, kowale, siodlarze, garbarze, krawcy, młynarze, towarzysze sztuki drukarskiej, górnicy, rolnicy, robotnicy fabryczni, elektromonterzy, pisarze gminni, felezerzy, akuszerzy, instruktorzy kółek rolniczych, kooperatorzy, esperantyści, studenci, muzykanci, malarze dekoratorzy, stroiciele fortepianów i t. p. A dopiero po nich szli — przedstawiciele nauki, duchowieństwa, wojskowości, literatury, prasy, przemysłu i handlu.

Ale byli i taicy, których na pod-

stawie ich własnych zeznań, zanotowanych w aktach kancelarii sejmowej, żadną miarą nie sposób skwalifikować. Bo w rubryce „zawód“ wypisali: „wójt“ lub „właściciel domu“, a rubryki „wykształcenie“... nie wypełnili wcale.

Oddzielną grupę, a zawierającą bodaj najwięcej firmowych nazwisk, stanowią t. zw. „działacze społeczni“, lub taicy członkowie sejmu, którzy w rubryce „zawód“ piszą poprostu — poseł.

W takich oto pokrótce ujętych tu ramach mieści się smutna nić życia parlamentarnego w Polsce. Jeżeli historia Polski przedrozbiorowej ratuje honor poprzednich pokoleń, taką reakcją na niedomagania ustrojowe, jak konstytucja 3 maja, niestety, — spóźniona, to społeczeństwo współczesne zdobyć się musi na konstytucję, która ugruntuje niepodległość państwa na długie lata, w przeciwnym bowiem wypadku nie da się uratować nawet honoru.

Sas.

Nie zdążyli się porozumieć.

W Nr. 282 „Gazety Warszawskiej“ z dnia 29 września ukazał się artykuł St. Strońskiego p. t. „O 150.000 zmarnowanych głosów polskich“. W artykule tym St. Stroński wywodzi, że w wyborach poprzednich do sejmu i senatu, gdy stronnictwa polskie prawicy, środka i lewicy szły w Małopolsce Wschodniej oddzielnie, każde ze swoją listą, w 5 tamtejszych okręgach zmarnowało się około 150.000 głosów polskich (dokładnie 148.594).

„Jest rzeczą jasną — wywodzi autor — że to potężne marnotrawstwo głosów polskich, wychodzące na korzyść strony ruskiej, a czasem żydowskiej było echem bardzo szkodliwym“. Zdawałoby się, że — w myśl wywodów St. Strońskiego — pożądana jest w Małopolsce Wschodniej jedna jedyna lista polska, jak to proponuje stronnictwo prorządowe. Ale p. Stroński uważa, że skoro aresztowano niektórych przywódców partyjnych choćby z oskarżenia prywatnego pod zarzutem oszustwa, to partje te już w żaden sposób z kandydatami prorządowymi nawet w obliczu wspólnego wroga jednoczyć się nie mogą. Mniejsza o tę logikę. St. Stroński w każdym razie argumentuje różnostronnie, że sojusz endecki z centrolewem na gruncie Małopolski Wschodniej jest konieczny i zbawienny zarówno ze stanowiska interesów narodowych jak i kościoła katolickiego.

Artykuł ten miał najwidoczniej na celu przekonać chrześcijańską demokrację, zgorszona sojuszem wyborczym „katolików“ ze str. narodowego z notorycznymi wrogami kościoła. Alieści, ani p. Stroński, pisząc swój wszechstronnie argumentowany artykuł, ani „Gazeta Warszawska“, zamieszczając jego wywody, nie przypuszczali nawet jak przykra czeka ich niespodzianka.

Bo oto, tegoż dn. 29 września „Robotnik“ zamieszcza sprawozdanie z posiedzenia rady naczelnej PPS, w którym czytamy: „W stosunku do Małopolski Wschodniej rada naczelna wypowiedziała się za koniecznością samodzielną akcją wyborczą związku obrony prawa i wolności ludu, a to ze względu na niezbędną potrzebę, by demokracja polska zachowała możność postawy zupełnie samodzielnej w obecnym — niezmierznie trudnym — okresie stosunków polsko — ukraińskich“.

Innymi słowy: w Małopolsce Wschodniej centrolew zrywa nawet pozory jedności narodowej. Idzie do wyborów samodzielnie, odrzucając ofertę współdziałania z „prawicą“ t. j. str. narodowym.

Taka zbieżność daty w ogłoszeniu artykułu St. Strońskiego w „Gazecie Warszawskiej“ z uchwałami rady naczelnej PPS. w „Robotniku“ jest jednym z najbardziej kompromitujących dowodów bezhołowania, panującego w obozie opozycji i bezwartowości wszelkich wysuwanych przez nią hasel.

W niwecz poszła cała argumentacja St. Strońskiego. Marnowanie w Małopolsce Wschodniej głosów polskich pójdzie dalej. Palszem również okazał się argument wysunięty przez prof. R. Rybarskiego na zjeździe toruńskim: „już to, że socjaliści stoją tam (w Małopolsce Wschodniej) na gruncie porozumienia narodowego stronnictw polskich, a nie międzynarodowych grup socjalistycznych jest wystarczającą odpowiedzią na takie zarzuty“. Właśnie w chwili, gdy prof. Rybarski słowa te wygłaszał w Toruniu, rada naczelna PPS w Warszawie powzięła uchwałę, która stwierdza, że miłsze jej porozumienie międzynarodowych grup socjalistycznych, aniżeli porozumienie stronnictw polskich.

Takiej „wsypy“ politycznej, jak ta, która spotkała str. narodowe w osobach prof. R. Rybarskiego i St. Strońskiego dawno już kroniki polityczne nie notowały. Wytłomaczenie dla tej „wsypy“ jest jedno: w całej akcji str. narodowego nie widzimy wcale dążenia do wytworzenia jakiegos porozumienia stronnictw polskich tam, gdzie interes narodowy i państwowy tego wymaga, ale jedynie i wyłącznie dążenie do wytworzenia „porozumień“ przeciwstawnych. W dążeniu tem nie gardzi ono pomocą międzynarodowych socjalistów, usiłuje przekonać swych zwolenników, jak zbawienną jest jego taktyka właśnie ze stanowiska narodowego.

Ale właśnie w chwili największego ferworu tej argumentacji pp. Stroński i Rybarski otrzymują „knock out“ od swych niedoszłych sojuszników, leca na łeb na szyję ze szczytów wieży Babel frazeologii wyborczej.

Asper.

Kino-Teatr

„Miraż“

Dąbrowa Górnicza,
3-go Maja 14
telefon 3-01.

Od poniedziałku 29 września rb. i dni następne.
Wielki polski film podług powieści autorki „DZIKUS
KI“ Ireny Zarzyckiej

Karuzela życia

w roli głównej IZA NORSKA, HARRY CORT.

Jeszcze o Będzinie w odpowiedzi Treviranusowi.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik	Dziś: Jana z Dukli
1	Jutro: Aniołów St.
Środa	Wschód słońca: 5.86
	Zachód: 17.18

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 1 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. c. d. muz. gramof. 15.15. Kom. gospod. 15.50. Kącik art. LSG. 16.15. Pro gram dla dzieci. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. harcerski. 17.35. Radjokronika. 18.00. Muzyka polska w wyk. ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Płyty gramof. 19.45. Skrzynka poczt. rolnicza. 20.00. Pras. dziennik radjowy. 20.15. Koncert popul. Wyk. ork. P. R. 21.30. „Karjera”. Słuchowisko pióra p. St. Szpotkańskiego. Po słuchowisku feljeton p. t. „Przez góry i pustynie Mongolji. Program na dzień nast., repertuar teatrów miejskich, kom. meteor., polic., sport., oraz kom. z przebiegu 3-go Kraj. Konkursu Awionetek L. O. P. P. 23.00. Muzyka tan. z dancingu „Oaza”.

KATOWICE

Środa, 1 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Tow. Czytelnia Lud. 16.05. Program dla dzieci z Warsz. 16.35. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., oraz kom. T. P. 16.50. Koncert z płyt gramof. 17.35. Z zagadnień współpracy domu i szkoły Istota współpracy. 18.00. Muzyka polska z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Gospodyni śląska. 20.00. Kom. sportowe. 21.10. O dwu powieściach śląskich Jana Jakóba Kowalczyka. 20.15. Koncert z udz. p. J. Hejdukowskiej (śpiew). 21.30. Słuchowisko z Warszawy. Po słuchowisku: feljeton i kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa w jez. franc.

Dziś	Godz na 21.30
	
„KARJERA”	
St. Szpotkańskiego.	

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.15 po raz trzeci — a po raz pierwszy w Dąbrowie w kinie „Kometka” „Dzień bez kłamstwa”. Komedia ta, dzięki uciecie amerykańskiemu tempu, pełnym humoru sytuacjom, efektownym dekoracjom art. mal. Zwołańskiego i doskonałej grze zespołu z pp. Halmara, Kossakowską, Kosieradzka, Niezewska, Tańska, Kowalskim, Łętońskim, Relskim, Sarneckim i reżyserem sztuki dyr. Tańskim na czele, zdołała sobie pełny sukces, to też licznie uczęszczająca na tę sztukę publiczność, rozbawiona opuszcza teatr.

Ogólna.

(o) „Krótki proces” — administracyjny. Dzięki energii władz. plaga radjo pajęczarska w Polsce została w dużym stopniu opanowana.

Niemniej sporo jeszcze podobnych spraw dociera do sądów, zajmując im wiele czasu.

Ministerjum poczty opracowało obecnie projekt nowelizacji odpowiedniego rozporządzenia o zwalczaniu radjopajęczarstwa. Zasadnicza zmiana polega na odejściu sądów i uprawnieniu do na kładania kar w drodze zarządzeń administracyjnych.

(o) Nauka pisania na maszynie w szkołach powszechnych. Jedną z dużych fabryk maszyn do pisania zwróciła się do ministerjum oświaty z prośbą o wypożyczenia większej ilości maszyn dla szkół powszechnych, pod warunkiem, że będzie w nich wprowadzona nauka pisania na maszynach.

Obliczenie firmy polega na tem, że im więcej osób posiada umiejętność pisania na maszynie, tem więcej maszyn się sprzedaje.

Możliwie, że w niektórych szkołach wprowadzony będzie taki przedmiot na uki jako nieobowiązkowy.

(o) Wydatki ścisłe w ramach kredytów. Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym podkreśla bezwzględna konieczność ograniczenia wydatków rzeczowo-administracyjnych i utrzymania ich w oznaczonych ramach, ustalonych za okres od 1 kwietnia b. r. do 31 marca przysz. r.

Kredyty w poszczególnych pozycjach bądź paragrafach, mogą być zwiększane jedynie drogą przeniesienia zaoszczędzeń w innych pozycjach wydatków rzeczowo-administracyjnych.

łapę po nasze morze, daje ci prawo do porachunków partyjno - politycznych w twym zaścianku?

Czy zdajesz sobie sprawę z tego, co to jest własne morze i własna flota?

Czy nie wstydzisz się twierdzić, że abstynencja twego zaścianka od spraw morskich w obecnej dobie, to dowód, że społeczeństwo nie popiera sanacji? Co ma piernik do wiatraka?

Z pewnością tych 40 tysięcy obywateli Będzina, w których imieniu tak fatalnie przemówiłeś, nie będą ci za to wdzięczni, — a Polska utrzyma swe morze i rozbuduje swą flotę i bez twojej pomocy, bo to jest postulat życiowy, nie liczący się z żadną partją, a już najmniej z Będzinem i jego opatrnością, bojącym się morza Mojżeszem.

Rozwiązanie rady miejskiej i zarządu miasta w Sosnowcu.

Nowy komisarz p. Kuźniak objął urządowanie.

Rada miejska w Sosnowcu została rozwiązana! Wiadomość ta dotarła do redakcji naszego pisma jeszcze przed zebraniem się wczorajszym rady miejskiej.

Władze zwierzchnie zdecydowały się na ten krok po dłuższym żywocie naszej reprezentacji miejskiej, a więc najniewłaściwiej po dojrzałym namyśle.

Rada miejska nie pozostawia po sobie żalu, bo nieczem w ciągu swej kadencji się nie zaznaczyła.

Apatja, brak poczucia odpowiedzialności i interesy koteryjne obciążały ją wybitnie od zarania jej istnienia.

Tak było zawsze i ze wszystkim, tak było np. z wyborem ostatniego prezydenta miasta, sprawą rzeźni miejskiej i targowicy miejskiej.

Traktowano każdą sprawę, choćby najważniejszą „na złość drugiemu”, „na wesoło”, bez poczucia smutnej rzeczywistości i fatalnego położenia finansowego miasta.

Rozwiązanie rady miejskiej w „trybie” urzędowym miało przebieg następujący:

Wczoraj na godzinę 7 m. 30 wieczorem wyznaczone zostało posiedzenie rady miejskiej. Pp. ojcowie miasta tradycyjnym zwyczajem poezji schodzą się powoli, w tem mniemaniu, że obrady rozpoczną się nie wczesniej, jak o godzinie 9 wieczorem.

Przed godziną 8 wieczorem do magistratu przybył starosta J. Boxa z inspektorem szkolnym p. Wincentym Kuźniakiem. Pan starosta i p. Kuźniak przyjęci zostali przez prezydenta m. Sosnowca p. Willnera. Jednocześnie prezydent Willner telefonicznie zawiadomił prezesa rady miejskiej dr. Pawełka, by zechciał się natychmiast, w sprawie nagłej, pofatygować do magistratu. Po przybyciu prezesa rady miejskiej do magistratu, p. starosta Boxa doręczył dotychczasowym przedstawicielom miasta pismo ministra

Echa wstrząsającej katastrofy samochodowej ks. prałata Zamojskiego.

Winę katastrofy ponosi kolej.

W związku ze wstrząsającą katastrofą samochodową, która wydarzyła się onegdaj na przejeździe kolejowym obok kop. „Juljusz”, gdzie zginął tragiczną śmiercią ks. prałata Zamojski z Zagórza, ks. wik. Strzelecki, siostrzenica ks. Zamojskiego p. E. Plutecka i szofer Leon Babel, policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Śledztwo policyjne ustaliło, że winę katastrofy ponosi kolej,

gdyż w czasie nadejścia pociągu przejazd nie był zamknięty, poza tem na pierwszym wagonie, który najechał na auto nie było nikogo z obsługi kolejowej. Pilot znajdował się dopiero w środku pociągu, mniej więcej na czternastym wagonie.

W związku z przeprowadzonym śledztwem policja, na zarządzenie prokuratora, aresztowała

Pawła Millnera, ustawiacza, zam. w Kazimierzu.

spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej i złożeniu z urzędowania członków magistratu, mianując jednocześnie tymczasowym kierownikiem magistratu p. Wincentego Kuźniaka. Do załatwienia tej formalności minister spraw wewnętrznych delegował p. starostę Boxę.

Dekret ten został podpisany przez wojewodę kieleckiego p. Paciorekowskiego.

Z kolei został sporządzony protokół przekazujący urządowanie przez prezydenta Willnera p. Kuźniakowi. Protokół ten podpisali pp. starosta Boxa, Willner, Kuźniak i dr. Pawełek.

Po załatwieniu tych formalności p. starosta Boxa i p. Kuźniak opuścili gmach magistratu.

W chwili, gdy w gabinecie radnych odbywał się ten smutny obrzęd składania z urzędu członków magistratu, w korytarzach i na sali rady miejskiej odbywały się podniecone rozmowy pomiędzy radnymi.

Jedni z nich twierdzili, że przyjazd starosty Boxy i inspektora szkolnego jest związany ze sprawami szkolnymi na terenie miasta, drudzy zaś dowodzili, że przyjazd tych panów wróży coś niedobrego.

Wkrótce sytuacja się wyjaśniła. Wśród zebranych nastąpiła konsternacja. Przybywających radnych witano zapytaniem:

— „Czy panu się zdaje, że pan jest jeszcze radnym?”

Dzwonek przewodniczącego przewał ogólnie rozmowy.

Prezes rady, dr. Pawełek otworzył ostatnie posiedzenie. Odczytał pismo wojewody o rozwiązaniu rady i protokół spisany przed chwilą. Następnie wygłosił rzewny dytyramb na cześć ustępujących ojców miasta, sławiąc ich czyny i zamierzenia na przyszłość.

Radni opuścili salę, a kilku członków klubu PPS. odśpiewało „Czerwony sztandar”.

Uderz w stół, a nożyce się odezwa.

Przed paru dniami umieszczyliśmy rzeczowy i spokojny artykuł p. t. „Miasto Będzin w odpowiedzi Treviranusowi” — omawiając obojętność tej nibyto stolicy naszego Zagłębia dla zagadnień morskich naszego państwa, przyczem zwróciliśmy uwagę, że gdy szereg okolicznych miejscowości (jak: Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Strzemieszyce, Zawiercie, Grodziec, Zabkowice, Niemeć i Maczki) posiadają już własne oddziały ligi morskiej i rzecznej, które z korzyścią pracują nad szerzeniem zainteresowania się ogółu sprawami morskimi i doniosłością posiadania własnego przystępu do morza, — Będzin dotychczas nie tylko nie zdobył się na założenie własnego oddziału — ale, co gorzej, zdaje się nawet przeciwdziałać pracy propagandowej morskiej.

W odpowiedzi na powyższy artykuł „otrzymał” i ogłosił endecki „Kurjer Zachodni” pismo, którego autor, prześlągnięty nienawiścią do sanacji, zdradza na tym punkcie

zupelny obłęd partyjny, a przedewszystkiem ciasną i nie liczącą z manją wielkości tego pana zaściankowość.

W „otrzymanem” piśmie p. t. „Sanacyjne gorzkie żale” roi się od złośliwych uszczepnień w posładki sanacji, wspomina się o chlubitnej karcie Będzina na niwie pracy społecznej i intensywnej działalności, wykazywanej jeszcze w czasach zaborezych, o skupieniu całej miejscowej inteligencji w pewnych organizacjach, — o nakazie t. zw. sanacji opanowywania, ewentualnie rozbijania, wszystkich organizacji, zwłaszcza prowadzonych przez

ludzi o poglądach narodowych,

— o niezdolności sanatorów do pracy społecznej, o zamarcu koła P. M. S. i wreszcie o tem, że w 40-to tysięcznym mieście Będzinie — znalazło się tylko 5 amatorów, nie mających nie do stracenia, a w perspektywie możność zdobycia awansu lub popłatnego stanowiska.

Kończąc się te elukubracje szumnym okrzykiem, że społeczeństwo ma dość wszelkiego rodzaju działalności sanacyjnej i nie da się bałamucić wzniosłymi hasłami, będącymi tylko pustym dźwiękiem i frazesem.

Przykład Będzina, mówi autor, przekona tych panów, że bez pomocy społeczeństwa nie nie zrobią i może wreszcie zaniechają swej destrukcyjnej działalności, tak szkodliwej dla całego kraju.

Charakterystyczna rzecz jednak, że rozendezowany autor

tych porachunków z sanacją nie zająknął się ani razu, że chodzi tu o ligę morską i rzeczna, a gdy mu wypadło wskazać na źródło swej irytacji, to omija ligę w sposób opisowy (bardzo pożyteczna placówka), byle tylko nie nazwał jej po imieniu.

Szanowny autorze, prawdopodobnie opatrnościowy

drugi Mojżeszu, który, analogicznie do pustyni, obdarzyłś będzinskich synów Izraela wodą do picia! — czyżby twoje antysanacyjne przekonania pociągnęły za sobą również

wstręt do wody i morza, — że w tak pamiętny sposób zwalczasz ideę morską, iż nawet boisz się wymienić wyrazy „liga morską i rzeczna”?

Czy zaciekleść partyjna aż tak dalece zaćmiła twą mózgowicę, iż nie wiesz, że liga morską i rzeczna stoi ponad jakiegokolwiek partjami politycznymi i nie ma z nimi nic a nic wspólnego?

Czy nie widziałeś na zaproszeniach, rozesłanych na konstytuujące zebranie ligi morskiej i rzecznej nazwisk osób twoich przekonań politycznych, a równocześnie niezależnych obywateli, którzy wcale nie leżą na zdobycie awansu lub popłatnego stanowiska, bo go nie potrzebują?

Czy ogólny odruch całego cywilizowanego świata przeciw zabobności niemieckiej, a szczególnie całej Polski, w związku z niesłychaną bezczelnością Treviranusa, wyciągającego stalową

Z Kielc i okolicy.

(k) Repertuar kin. „Czwartak“ — Drapacze chmur. „Palace“ — Kozacy. „Unjon“ Aleksander I.

(k) Zmiana ruchu pociągów. Odział ruchu w Kielcach z dn. 1 października b. r. wprowadza następujące zmiany w rozkładzie ruchu pociągów pasażerskich.

Na odcinku Skarżysko - Ostrowiec-Sandomierz odwołany zostanie pociąg nr. 9869 odchodzący ze Skarżyska o godzinie 13.18, przybywający do Ostrowca o godz. 14.00 i do Sandomierza o godz. 16.12.

Następnie odwołany zostanie również pociąg nr. 680, odchodzący z Sandomierza o godz. 4.31 i przybywający do Ostrowca o godz. 7.20.

Na miejsce odwołanych wprowadzone będą nowe pociągi. Uruchomiony będzie pociąg nr. 627 odchodzący ze Skarżyska o godz. 13.22, Ostrowiec przyjeżdżając o godz. 14.41, odjazd o godz. 14.51, przybycie do Sandomierza o godz. 16.07. W odwrotnym kierunku pociąg pos. nr. 628 odchodzi z Sandomierza o godz. 6.05, przyjeżdżając do Ostrowca o godz. 7.20, odjazd 7.30, przybycie do Skarżyska 8.54.

(k) Koszt utrzymania dziennego zmniejszył się o 2,36 procent. Kielecka komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania dziennego rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, w sierpniu w porównaniu z lipcem zmniejszył się o 2,36 procent.

(k) Podwójna strata spotkała kupca z Częstochowy. Solidny kupiec z Częstochowy p. Natan Rotsztajn stracił w sklepie na Franciszkańskiej 20 w Warszawie wiarę w dobroć natury ludzkiej oraz tekę z weksłami na 20 tysięcy złotych.

Natychmiastowy pościg za złodziejami nie wydał rezultatów.

(k) Usiłowanie samobójstwa. Dnia 28 b. m. w bramie domu nr. 13 usiłowała otruć się esencją octową 24-letnia Franciszka Malinowska (Sienkiewicza 61). W stanie, nie zagrażającym życiu, desperatkę przewieziono do szpitala św. Aleksandra.

(k) Zabrała rewolwer i uciekła. Piotr Wróblewski, (Chęcińska 14) zameldował w policji, że siostrzenica jego Barbara Misiorska, bawiąc u niego czasowo, zamieszkała stała w Zawierciu, zabrała mu rewolwer z 6 nabojami i zbiegła.

Zachodzi przypuszczenie, że Misiorska zrobiła to w celu samobójstwa.

Pozary. Dnia 27 b. m. we wsi Torunia, pow. kieleckiego, spaliły się stodoła i dom mieszkalny na szkodę Jana Wypycha. Straty wynoszą 2000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Dnia 27 b. m. we wsi Zagórze, pow. kieleckiego, spalił się dom mieszkalny o raz stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi na szkodę Jana Orgi. Straty wynoszą około 4000 zł. Przyczyna pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Dnia 28 b. m. we wsi Kaniów, pow. kieleckiego, spalił się dom, w którym mieściła się piekarnia na szkodę Hieronima Polaka. Straty wynoszą z górą 1000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Wyłowiono w Sosnowcu bandę złodziei

Na czele 20 członków bandy stała bandytka.

Onegdaj przy usiłowaniu kradzieży piaszcza u Estery Woźnicowej, zam. w Sosnowcu, przy ul. Wielkiej nr. 2, aresztowani zostali Stanisław Biały oraz jego kochanka Helena Knaż, zam. przy ul. Żeromskiego nr. 5 w Sosnowcu.

W dochodzeniu, przyparciu do muru Knaziówna i Biały, przyznali się do dokonania szeregu kradzieży na terenie Zagłębia i Górnego Śląska. Ogółem Knaziówna i Biały dokonali 28 kradzieży, z czego 18 w Sosnowcu, Dąbrowie, Zagórze i Niwce, 10 w Mysłowicach, Szopienicach, Bogucicach, Katowicach i Król. - Hucie.

Knaziówna i Biały zorganizowali bandę złodziejsko - szpiegowską, której zadaniem było śledzić odpowiednie miejsca, celem złożenia w najbliższych dniach wizyty złodziejskiej. Do bandy tej zaangażowano kilka młodych kobiet, które pod pozorem sprzedaży miodu chodziły po domach, upatrując miejsca, gdzie można dokonać rabunku. Knaziównie i Białemu pomagał

Zugmunt Supernat, Rybna 5 i Mieczysław Grott, Robotnicza 1.

Główną odbiorczynią skradzionych rzeczy była Józefa Szczerbińska, zam. przy ul. Sieleckiej nr. 12, w Sosnowcu.

Paserkę i obu złodziei aresztowano.

W związku z zeznaniami, w nocy z dnia 29 na 30 b. m., zarządzono szereg rewizyj, przyrzeczone rzeczy, pochodzące z kradzieży, odnaleziono i przeniesiono do urzędu śledczego, gdzie po udowodnieniu własności mogą odebrać je prawi właścicieli.

Knaziówna już w 19 roku życia stała na czele bandy złodziei i rabusiów i skazana została przez sąd okręgowy na 7 lat ciężkiego więzienia za udział w napadzie bandyckim. Po odsiedzeniu 6 lat, Knaziówna zwolniona została na mocy amnestji.

Poza aresztowaną Knaziówną, Białym, Supernatem, Grottem i Szczerbińską, aresztowanych zostało jeszcze około 20 osób.

Kwasem solnym wypaliła mężowi oczy.

Tragiczna scena w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wezorał o godz. 10 rano, na korytarzu sądu okręgowego w Sosnowcu rozegrała się

straszna tragedia małżeńska.

Do przechodzącego korytarzem Jana Dunala, podskoczyła jego żona Stanisława, zam. w Czelaździ przy ul. Kościelnej nr. 6 i

oblała go kwasem solnym,

krzyząc: „masz ty hajdaku“.

Dunał krzyknął z bólu

i runął na posadzkę.

Zawezwano natychmiast pogotowie kasy chorych, które przewiozło Dunala w stanie b. ciężkim do szpitala na Lepiankach. Lekarz ordynujący stwierdził, że Dunał ma wypalone jedno oko, a drugie ciężko uszkodzone.

Przyczyną zemsty było to, że Dunał od roku porzucił swoją żonę wraz z dwojgiem małych dzieci, nie dając jej na utrzymanie ani grosza. Przez rok Dunał utrzymywał stosunki ze swoją kochanką Genowefą Chruściel, zam. w Sosnowcu.

Wezorał miała odbyć się rozpra-

wa przeciw Dunałowi o alimenty. pełnionego czynu i ze łzami w oczach stwierdziła, że mąż jej już od dłuższego czasu zmuszał ją do

pójścia na ulicę

i utrzymywania dzieci, pozatem zaraził ją dwa razy niebezpieczną chorobą weneryczną. Oświadczyła poza tem, że czynu swego dokonała z rozpaczy.

Dunałową aresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

◆◆◆◆◆
Lekarz-Dentysta
L. Rozensztejn

Choroby zębów, jamy ustnej, labolatorjum technicznie - dentystyczne

przyjmuje codziennie w godzinach 9 — 1 i 3 — 7, w Dąbrowie Gór. przy ul. Kr. Jadwigi 2.

(w domu, w którym mieści się „magazyn współczesny“)

◆◆◆◆◆

Z Radomia.

(r) Losy „Ziemi Radomskiej“. Wydana przez pp. Monsiorskiego i Zielińskiego „Ziemia adomska“ przeszła wbrew woli wydawców w inne ręce.

(r) Sprawy rzemieślnicze. Zjazd rzemieślników powiatu radomskiego i kozienickiego odbędzie się w początkach grudnia.

(r) Spadek bezrobocia w Radomiu znów został zanotowany przez oddział miejscowy P. U. P. P.

(r) Nowa orkiestra. Zgromadzenie rzemieślnicze w Radomiu organizuje orkiestrę detę, do której zapisało się 19 osób. Orkiestrę prowadzić będzie p. Eustachy Suk, b. dyrektor orkiestry reprezentacyjnej zawodowych muzyków w Polsce.

Z Sosnowca.

S. P. KS. PRAŁAT ZAMOYSKI.

Z pomiędzy długoletnich członków rady szkolnej powiatowej w powiecie będzińskim ubył ś. p. ks. prałat Zamoycki, zmarły tragiczną śmiercią.

Rada szkolna powiatowa poniosła niepowetowaną stratę, gdyż z pośród jej członków ubył człowiek rozumny, wysoce wyrozumiały i przyjaźniel szkoły. Dobro młodzieży szkolnej i wychowania w duchu polskim leżało Mu gę boko na sercu. Niejednokrotnie w trudnych sytuacjach światła radą swoją umiał znaleźć złoty środek wyjścia, a w osadach był zawsze sprawiedliwy, kierując się idea chrześcijańska.

W ciągu kilku lat pracy na terenie rady szkolnej nie opuścił ani jednego posiedzenia, wyjawsz tygodnie, kiedy złożony chorobą nie mógł brać w nich udziału.

Jako człowiek o wysokiej kulturze, w stosunku do innych wyznań odznaczał się nadzwyczajną tolerancją i obchodził Go los zarówno dzieci katolickich, jak i innych wyznań.

Rada szkolna powiatowa żegna z głębokim żalem drogiego współpracownika i na obrzęd pogrzebowy zaprasza wszystkich członków rady szkolnej powiatowej.

Prezes rady szkolnej powiatowej
WŁADYSŁAW MAZUR.

(s) Osobiste. P. Feliks Pietrasinski, naczelnik poczty w Sosnowcu, z dniem dzisiejszym został przeniesiony na takie stanowisko do Częstochowy.

(s) Wzrost kosztów utrzymania. Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy ustaliła, że w ub. miesiącu koszty utrzymania wzrosły o 4 proc.

(s) Zebranie P. O. W. Jutro o godz. 7 wiecz. w sali klubu im. marszałka J. Piłsudskiego, przy ul. Warszawskiej nr. 22 (dawna Lutnia); odbędzie się organizacyjne zebranie byłych członków P. O. W. Zagłębia - Dąbrowskiego.

Zarząd prosi o punktualne przybycie.

HRABIA MONTE CHRISTO.

419.

Zaledwie to uczynił, bankier rzucał za nim pełne wściekłości spojrzenie, a następnie, chwytając kwiat hrabiego Monte Christo do pugilaresu, rzekł z naigrywaniem:

— Przechodź jutro w południe, głupez! Zanim przyjdiesz — będę już stąd daleko.

Potem przywołał lokaja dał mu rozkaz, ażeby nikogo do niego nie wpuszczał, a następnie, po zamknięciu drzwi na klucz, powybierał goto wiznę ze wszystkich szuflad, część papierów zniszczył, niektóre znów porzucił na widocznych miejscach, wreszcie napisał list, adresując go: „Do własnych rąk pani baronowej Danglars“, który schował do pugilaresu ze słowami:

— Położę jej to na toalecie wieczorem.

Wreszcie wydobyl paszport z szuflady, stwierdzając, iż jest ważny na dwa miesiące jeszcze i wyszedł na miasto, wsiadł do fiakra i kazał się wieźć do podmiejskiej knajpki, gdzie zjadł obiad z ogromnym smakiem i doskonałymi apetytem.

Znalazł sposób wydobycia się z

toni i miał pełną nadzieję, że go czeka jeszcze najjaśniejsza przyszłość.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Cmentarz Pere Lachaise.

W dniu pogrzebu Walentyny dzień był prawdziwie już jesienny, pochmurny i mglisty. Od czasu do czasu ponad drzewami przewiewał wiatr, nie mroźny jeszcze, lecz już zabójczy dla pozostałych liści, które odrywał od gałęzi i rozwiewał je po bulwarach, lub rzucał wprost w błoto.

Pan de Villefort, jak prawdziwy paryżanin, uważał cmentarz Pere Lachaise, jako jedyne miejsce wieczystego spoczynku, godne przyjęcia ludzi arystokratycznych rodów.

To też na tym cmentarzu właśnie znajdował się jego grób rodzinny, który zajmowali powoli członkowie jego rodziny.

Na największej płycie czarnego marmuru, wspaniałego grobowca tego, wyryte były złote słowa: „Grób rodzinny de Villefortów i de Saint Meranów“. Zaś w piwnicach grobu tego stały już metalowe trumny ze zwłokami biednej Renaty i jej rodziców, a teraz przybyła miała do ich grona trumna czwarta z ciałem Walentyny.

Ku cmentarzowi Pere Lachaise tedy kierował się świetny orszak z przedmieścia św. Honorjusza. Prze-

szło sto pięćdziesiąt pojazdów posuwało się powoli za wozem żałobnym, tuż za którym szło do tysiąca osób pieszko.

W pobliżu rogatki paryskiej pogrzebowy orszak dogoniła karetą hrabiego de Monte Christo w cztery kare konie zaprzężona. Hrabia wsiadł i wszedł w tłum, pieszko za karawanem postępujący.

Chateau Renaud i Beauchamps, gdy tylko ujrzeli hrabiego, zbliżyli się do niego natychmiast. Monte Christo przywitał się z nimi jaknajgrzeczniej, lecz nie wdawał się w rozmowę, szukając uprzezywie kogoś wzrokiem w tłumach.

— Gdzie jest Morrel? Czy który z panów nie widział go wypadkiem? — zapytał na końcu.

— I my parokrotnie zadawaliśmy sobie wzajemnie to samo pytanie — odpowiedział Chateau Renaud — lecz nikt go nie widział.

Hrabia zamilkł, nie przedstawając jednak szukać spojrzeniem. Bystry jego wzrok dojrzał nakoniec, daleko, pomiędzy świerkami i topolami cmentarza, samotnie posuwającą się sylwetkę męską.

Widok ten uspokoił go momentalnie; musiał być to więc poszukiwany Morrel niewątpliwie.

Postać przez Monte Christo zauważoną przemknęła się cicho około grobu Heloizy i Abelarda, a następ-

nie wolno się zaczęła przed koniami, które wóz żałobny ciągnęły, posuwając się wolno ku grobowcowi de Villefortów i de Saint Meranów.

Po dwakroć hrabia wysuwał się z orszaku, dla sprawdzenia, czy ręce człowieka tego nie szukają jakieś broni, pod sukniemi ukrytej. Nakoniec, gdy orszak zbliżył się do grobu, w postaci tej znajomi rozpoznali mogli Morrela, który w czarnym, zapiętym pod szyję surducie, biały, z zapadniętymi policzkami, z pogniecionym kapeluszem w konwulsyjnie drgających rękach, stał cicho nad grobem, o drzewo oparty.

Cały obrzęd odbył się według zwykłego szablonu. Kilka osób, ci, właśnie, dla których wszystko to jaknajdoskonalej było obojętne, wygłosiło mowę pogrzebową. Jedni rozwodzili żale nad śmiercią tak przedwczesną, inni mówili o boleści ojca, jeszcze inni o stracie, jaką cały kraj poniósł... znaleźli się i tacy, którzy starali się mówić w siu chaczów, iż zmarła dziewczeczka była aniołem, który niejednokrotnie błagał ojca o łaskę dla winowajcy, nad którego głową już wisiał miecz sprawiedliwości. Wyczerpano wreszcie wszystkie przenośnie kwieciste i pięknie stylizowane, a posępnie brzmiące zwroty, dając tym zduszonym nadzieję, że wreszcie to wszystko kiedyś się skończy.

ZATARG W FABR. DEISCHLA W SOSNOWCU TRWA NADAL.

Od kilku miesięcy w fabryce Deichsla w Sosnowcu, trwa zatarg pomiędzy robotnikami, a zarządem fabryki, na tle wysuniętych żądań robotników.

Robotnicy żądają przywrócenia im deputatów węglowych, które przez zarząd fabryki w swoim czasie zostały zniesione.

Onegdaj w związku z wysuniętymi żadaniami robotników w fabryce Deichsla, odbyła się konferencja z udziałem inspektora pracy inż. Federowicza, sekretarza związku zawodowego, delegatów robotniczych i zarządu fabryki. Zarząd fabryki żądał robotników odrzucić, parogodzinna konferencja nie dała pozytywnego rezultatu.

Mimo to robotnicy postanowili pracować normalnie.

W najbliższych dniach odbędzie się ponownie konferencja, celem ostatecznego załatwienia sprawy.

(s) **Ozy czeladnicy piekarscy otrzymają podwyżkę?** Wczoraj w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem inspektora inż. Federowicza odbyła się konferencja z właścicielami piekarni, którzy na pierwszej konferencji wyrazili swój sprzeciw co do podwyższenia plac czeladnikom piekarskim. Zebrani wczoraj kategorycznie odmówili podwyższenia plac czeladnikom piekarskim.

Ogólna konferencja pomiędzy przedstawicielami czeladników piekarskich i właścicielami odbędzie się w czwartek o b. m.

(s) **Kurs dla przedpoborowych.** Dla przedpoborowych członków oddziałów p. w. i członków związku strzeleckiego w pow. bedzińskim, którzy brali przez kilka lat czynny udział w pracy p. w., a nie otrzymali z jakichkolwiek powodów zaświadczeń p. w., zostanie zorganizowany w listopadzie b. r. i marcu 31 r. 14-to dniowy kurs p. w., w celu umożliwienia uzyskania zainteresowanym 2-ech miesięcznego skrócenia służby wojskowej.

Kandydaci muszą się zwrócić pisemnie na kurs do dnia 10.10. b. r. do komendy powiatowej p. w. w Sosnowcu przez swoje organizacje, podając od jakiego czasu w p. w. pracują i dlaczego dotychczas p. w. nie uzyskali.

(s) **Oskarżony o usiłowanie zabójstwa.** Onegdaj aresztowany został Bolesław Masłoń, zam. w Łazach, oskarżony o usiłowanie zabójstwa Łai - Chai Samer, zam. w Łazach. Przy aresztowaniu znaleziono 2 rewolwery i 7 naboju. Masłonia w dniu wczorajszym przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

P. LEWENSTEIN Z KIELC I NIEDOSZŁY ZIĘĆ Z SOSNOWCA.

P. Izrael Lewenstein z Kielc (Silniczna 7) miał córkę. Fakt to miły, ale z latami... uciążliwy. Tedy znalazł przy szłego zięcia i dał mu 4000 zł. gotówką i 400 zł. weksłami tytułem posagu.

Zięć, p. Chil Gołdziowski posag wziął, ale żony nie chciał.

W dodatku ożenił się w Sosnowcu z wybraną, lecz biedną i spędza za pieniądza p. Lewensteina miodowe miesiące.

Zdenerwowany p. L. narobił krzyku, zawiadomił policję i żąda zwrotu pieniędzy.

Z Będzina.

(b) **Bójka i postrzelenie.** W nocy z dnia 28 na 29 b. m., na podwórku B. Fłazy w Łośniu wynika sprzeczka pomiędzy Julianem Przybyłą a braćmi Janem i Władysławem Nowakami. Po jakimś czasie sprzeczka zamieniła się w krwawą bójkę, w czasie której padł strzał rewolwerowy. Okazało się, że Przybyła strzelił dwukrotnie, raniąc w prawą rękę i nogę Jana Nowaka.

Postrzelonego przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

Przybyła i Władysław zostali zatrzymani do dyspozycji sędziego śledczego.

Z Dąbrowy.

(d) **Kierownik oddziału urzędu skarbowego.** Tymczasowym kierownikiem nowego oddziału urzędu skarbowego, który z dniem dzisiejszym rozpoczyna urzędowanie, został mianowany p. Włodzimierz Bebak.

(d) **Kradzież biżuterji z mieszkania.** Onegdaj do mieszkania dr. Jurowa dostali się złodzieje, skąd, jak zeznaje p. Anna Jurowa, skradziono biżuterję, wartości 2300 zł. i 400 zł. gotówką.

Dr MED.

Jakób Puterman

Sosnowiec, Piłsudskiego 12,
powrócił

Zjazd sztygarów trzech Zagłębi węglowych.

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu wspólnie z polskim związkiem pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych P. Z. F. w Katowicach organizują zjazd sztygarów, który odbędzie się w dniu 5 października br. o godzinie 10-tej w Katowicach w sali hotelu „Hospitz” przy ul. Jagiellońskiej z następującym porządkiem obrad (według załącznika).

Na zjeździe tym będą reprezentowane ministerjum pracy i op. społecznej oraz przemysłu i handlu i władze górnicze trzech zagłębi węglowych.

Wszyscy sztygarzy z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Ślą-

skiego zrzeszeni w wyżej wymienionych związkach proszeni są o bezwzględne uczestniczenie w powyższym zjeździe.

Wstęp za okazaniem legitymacji związkowej.

Porządek obrad zjazdu jest następujący: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) sprawa czasu pracy w górnictwie węglowym w świetle obrad 14-ej sesji międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, 4) projekt polskiej ustawy górniczej, 5) sprawy organizacyjne sztygarów, 6) reforma ubezpieczenia emerytalnego i postulaty z zakresu ustawodawstwa pracy, 7) zamknięcie obrad.

Aresztowanie oszustów, operujących w Warszawie, Sosnowcu i Krakowie.

Wpadli przy „tranzakcji” sosnowieckiej.

Przed kilku dniami przyjechali do Sosnowca, dwaj kupcy Zelman - Zygmunt Bitter z Warszawy i Józef Dębina z Krakowa, którzy zam. w hotelu Centralnym.

Obaj porozumieili się z właścicielem majątku w kieleckim, który wręczył im własne weksle na sumę 12 tys. zł., wzamian za co miał otrzymać 7 tys. gotówką.

Interes ubito w cukierni Warszawskiej, poczem w towarzystwie 3 dziewczoi przeniesiono się do „Lecarno”. Towarzystwo piło i bawiło się na całego. Kachunek wyniósł 159 zł., Bitter nie mając czem płacić wręczył kelnerowi jako zastaw weksel na 500 zł. Kelner, nie mając zaufania do wręzonego mu weksla po wiadomości o wszystkim policję, która całe towarzystwo zaprosiła do urzędu śledczego.

W dochodzeniu okazało się, że

Bitter i Dębina posiadają weksle na sumę przeszło 30 tys. zł., wystawione przez spółdzielnię związku oficerów rezerwy, żyrowane przez niejakiego Jegorowa i Dzierżanowskiego z Warszawy oraz przez dr. Borszczewską, właścicielkę willi w Milanówku.

Po skomunikowaniu się z Warszawą okazało się, że dr. Borszczewska i Bitter karani byli za oszustwa.

Aresztowanych policja przekazała władzom sądowym, które ich zwolniły.

Wczoraj na polecenie prokuratora aresztowany został Józef Dębina i dr. Borszczewska. Przy Dębinnie znaleziono weksli fikcyjnych na sumę 19 tys. zł., wystawionych przez Borszczewską.

Dębiny przekazano do urzędu śledczego w Krakowie.

Podstępny zamach na majątek umierającego brata skończył się wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu.

W Jeziorowicach, pow. olkuskie go rozegrała się dwa lata temu w go spodarskiej rodzinie Kasperczyków cicha tragedia.

Pewnego wrześniowego wieczoru bracia 32-letni Piotr, 44-letni Jan i 37-letni Szymon Kasperczykowie wsunęli się cichaczem do zagrody obłożnie chorego swego brata, Franciszka. Bracia nie przyszl: w odwiedziny, a celem ich wizyty był szatański plan zagarnięcia umierającemu majątku, wniesionego mu przez żonę Marjanę.

Wywołaną podstępnie bratową wepchnięto do komory, zatrzaśnięto rygle... W kilka minut potem Marjanna Kasperczyk opuściła komorę ręką zobowiązana do dożgonnego zachowania tajemnicy pod groźbą śmierci.

Tak minęło dwa lata, aż ostatnio we wsi zjawił się komornik z prawem mocnymi wyrokami zlicytowania majątku zmarłego w międzyczasie Franciszka Kasperczyka na rzecz jego braci. Tajemnica, którą Kasperczykowa pod groźbą utraty życia tak długo ukrywała, ujrziała światło dzienne, robiąc silne wrażenie w całej okolicy. Sprawą zajął się prokurator.

Onegdaj chciwi bracia stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa trwała do białego rana i obfitowała w wiele ciekawych momentów, główną zaś atrakcją, było aresztowanie za fałszywe zeznania na korzyść oskarżonych poborey, naprzykrzonego wszystkim mieszkańcom Sosnowca t. zw. „myta” na moście gwarectwa „hr. Renard” na ul. 1 Maja, Józefa Kowalskiego (Sosnowiec, Swoboda 14).

Zaznaczyć należy, iż jeden z oskarżonych, Jan Kasperczyk, był członkiem sejmiku włoszczowskiego i rady wojewódzkiej, przytem wybitnym działaczem politycznym i kandydatem na posła (!) z ramienia str. chłopskiego.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Piotra Kasperczyka, jak również czołowego męża zaufania centrolewowego, Jana Kasperczyka, na trzy lata więzienia. Szymon Kasperczyk został uniewinniony.

Skazanych osadzono w więzieniu.

Z Zawiercia.

(z) **Komitet obchodu dziesięciolecia zwycięskiego ukończenia wojny** odbył wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem starosty p. St. Konopackiego przy udziale około 60 osób. Na posiedzeniu tem wybrano ścisły komitet z 30 osób, który, przystępując na tychmiast do pracy, jednocześnie wyłonił z siebie komitet wykonawczy. Przewodniczącym jednogłośnie wybrano p. starostę Konopackiego. W czasie dyskusji nad upamiętnieniem tej rocznicy zgłoszono wnioski ufundowania przez każdą gminę względnie miasto tablic, na których dla wiecznej chwały wyrzycić byłyby nazwiska poległych bohaterów — mieszkańców tej gminy; pozatem zainicjowano budowę samolotu lub łodzi podwodnej. Sprawy te rozpatrzy i ostatecznie ustali już w najbliższych dniach t. zw. komitet ścisły.

(z) **Nowa endeka** plałta tym razem w Siewierzu miała miejsce w niedziele, dokąd przybył niejaki p. Maślankiewicz z Sosnowca w asyście aż 11 „adjuutantów” i usiłował organizować przedwyborczy komitet. Łatwiej jednak było chcieć, jak zrobić. Po długich zabiegach wyłowiono około 40 osób, które po przybyciu na miejsce zebrania zdziwione, że je do podobnej zaprzecznej grupy wciągnąć usiłowano, dały wyraz swemu niezadowoleniu, mierząc dokładnie kijami plecy i nieplecy wykolejonych apostołów wykolejonej idei.

(z) **Z życia związku podoficerów rezerwy.** Odbyło się zebranie zw. podof. rezerwy placówki w Siewierzu, gdzie pod przewodnictwem pow. komendanta Stońska zreorganizowano zarząd, który obecnie przedstawia się następująco: komendant placówki — Jan Baliński, zastępca — Kazimierz Orłowski, skarbnik Jan Nowak i sekretarz Wacław Fürst. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących oraz omawiano sprawę ustosunkowania się związku do akcji wyborczej.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

19-ty dzień.

Pierwsze ciągnięcie.

WARSZAWA, 30. 9.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 14575

55247 69224 173144 173855.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 42341

59123 93140.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 5994 47118

165950 169447 184280 188349 195149 199898

208294 208059.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 5170 8506

14358 20196 42247 69617 71589 72121 85069

88559 101016 113174 128989 144980 206311

208669.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 601 8470

10112 10885 14636 16401 17898 19746 24699

25063 30809 32718 35322 35933 37157 38472

40216 40649 42446 44223 45796 47785 49336

50149 53689 55450 55744 57244 57447 58883

60725 61112 62146 62466 69101 144956 145407

72407 74694 77865 82424 97685 99332 100591

101112 103266 103657 104547 106785 107114

107329 107510 107653 108688 114879 119654

120486 126836 126951 128315 130260 134615

136391 137844 142479 149069 144956 145407

147114 149036 151380 159955 162717 163378

170341 179434 179811 185096 189192 190957

191921 198876 200352 204370 205706 206090

208816 209390 209767.

Drugie ciągnięcie.

Po 25.000 zł. wygrały n-ry: 23279 91210.

20.000 zł. wygrał n-r: 40631.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 88791

182143.

2.000 zł. wygrał n-r: 110661.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 20082

69171 71148 73341 126795 163551 191105.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 5329 15603

15746 42527 64633 77382 85689 86945 93223

101260 102832 111799 135899 156470 174282

202328.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 154 2854

10652 16389 19927 20636 24908 27245 30511

34063 36233 43641 48066 50636 50952 51164

52465 57192 59994 65689 68374 73379 74506

75185 77172 78174 78670 79676 89556 91144

97385 102120 105762 109786 116978 119274

119575 126950 129052 131971 134834 138967

142505 142980 144636 145226 148943 154463

157494 157891 159003 160237 167866 172799

173640 173995 177387 177405 187568 190583

194818 196189 196750 198223 201459 201663

203062 203624 209930.

W KOLEKTURACH

JÓZEFA HŁAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23

w Będzinie, Małachowskiego 1

w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 4

w Zawierciu, Paderewskiego 7

w Rożdżeniu - Szopienicach, ul.

marsz. Piłsudskiego 45

w Grodźcu, Narutowicza 9

w Czeladzi, Rynek 8.

W 19 dniu ciągnięć V klasy padły

następujące wygrane:

zł. 600 na n-r: 42247.

Po zł. 500 na n-ry: 47785 74694 170341

203624.

oraz STAWKI po Zł. 250 na n-ry:

2477 2490 2702 2745 9252 9280 11245 11693

25101 25106 42219 42289 47778 58226 109457

113707 113750 113778 127317 127352 149525

149530 158711 161213 161252 161261 161294

163804 167109 171951 177041 179244 180970

182750 192189 195996 198626 199787 201006

203670 203684.

Wygrane stawki zamieniamy na nowsze szczęśliwe losy do dalszych ciągnięć V kl., które trwać będą do dnia 14 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdo dziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y JÓZEF HŁAWSKI.

Jak Polska długa i szeroka wszędzie zdobywa sobie popyt i uznanie

Kawa jęczmienna
Fr. KOBLICZKA

Tania, smaczna, pożywna i nie zawiera kofeiny.

Sprzedaż wszędzie.

PROSIMY ODRZUCAĆ NAŚLADOWNICTWA.

KANDYDACY POSELSKY CENTROLEWU W OKRĘGU SANDOMIERSKIM.

Pracownicy poczt i telegrafów w Kielcach za rządem.

Rokowania w łonie centrolewu na okręg sandomierski, w sprawie kandydatów poselskich, natrafiają w tym okręgu na znaczne trudności. Mimo, że okręg ten wybiera tylko 5 posłów, stronnictwa wysunęły 10 kandydatów, domagając się dla nich pierwszych miejsc. Stronnictwo chłopskie wysunęło na kandydatów: Dobrocha, Szafranka, Porezaka i Krawczyka. Wyzwolenie — Smole i Króla, Piast — Maślankę i Knotego, PPS. CKW. — Włosńskiego i Łopackiego.

Przypuszczalny podział mandatów między poszczególnymi stronnictwami, wchodzącymi w skład centrolewu będzie następujący: stronnictwo chłopskie otrzyma 1 i 3 miejsce, Wyzwolenie — 2 miejsce, Piast — 4, PPS. CKW. — 5 miejsce. Jako kandydatów wysuwają: Dobrocha, Smole, Wojtasika, Maślankę i Włosńskiego.

Onegdaj odbyło się w Kielcach zebranie związku pracowników poczt i telegrafów pod przewodnictwem p. Jarońskiego. Referat polityczny wygłosił p. Gąszyk. Na zebraniu postanowiono wziąć czynny udział w wyborach i poprzeć listę marszałka Piłsudskiego.

W wyniku obrad utworzono komitet wyborczy do którego weszli: Jarosiński, Strychalski, Michta, Gawel i Korczyńska.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa Dol.	8.98 i pół
Nowy Jork	8.912
Londyn	43.35 1/4
Paryż	35.01
Wiedeń	125.91
Praga	26.47
Włochy	46.73
Belgia	124.41
Szwajcaria	173.13
Holandja	359.92
Kopenhaga	238.77
Stokholm	239.68
Berlin	212.32
Dol. War. pr. obrt.	8.98 1/4
5-cio proc. Poż. Dolarowa	zł. 58.00
5-cio proc. Poż. Konwer.	zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest.	zł. 109.00
4 i pół Ziemskie Kredyt.	zł. 54.75

Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Bank Przemysłowy	Warszawa, 30. 9.
Bank Polski	Lwów 85.00
Cukier	31.00
Węgiel	40.25
Lilpop	24.50
Starachowice	10.00 — 11.00

Tendencja niejednolita.

LOKALE do wynajęcia

dwie duże sale i trzy ubikacje mniejsze dla celów przemysłowych. Nasz Sklep -- Urania Sp. Akc. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 8-98.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



"Szwajcarskie Gorzkie Ziolo" (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych. "Szwajcarskie Gorzkie Ziolo" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

KASZEL CHRYPKA DUSZNOŚĆ BOLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MRA GASECKIEGO W WARSZAWIE, UL. FRYTA 10. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu ogniska niepodległości w Częstochowie.

W ubiegłą niedzielę o godz. 1 po południu na placu przy zbiegu ul. Kordeckiego i Humbertowskiej odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu „ogniska obrony niepodległości imienia marszałka Józefa Piłsudskiego“.

Gmach ten, którego budowę podjęło z ofiar publicznych stow. pracy społeczno - wychowawczej im. marszałka Piłsudskiego, doprowadzony został już na wysokość pierwszego pietra. Na kamień węgielny została wiono specjalne miejsce u podstawy fundamentu.

Uroczystość ta zgromadziła bardzo liczną publiczność z pośród wojskowości, władz państwowych i społeczeństwa z gen. Hubickim, przybyłym z Warszawy w zastępstwie ministra Prystora, p. starostą częstochowskim Kühnem i vice - prezydentem dr. Nowakiem na czele.

Ceremonii poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina w asyście ks. prałata Zimniaka i ks. prałata Ciesielskiego, przy czym Jego ekscelencja ze specjalnie ustawionej mównicy wygłosił przemowę, w której podkreślił znaczenie „ogniska niepodległości“ w dziedzinie społeczno - wychowawczej, wyrażając przy końcu przemowy życzenie, aby za sprawą Matki Boskiej młodzież, wychowywana przez „ognisko“ wyrabiała w sobie duch Kordeckiego i ducha karności, przynosząc honor temu, którego imię ten dom nosi, aby

stała się godną imienia marszałka Piłsudskiego.

Po tych słowach wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Następnie prezes stow. pracy społ.-wych. dr. A. Franke w przemowie swej podniósł wyśiłki społeczeństwa, położone przy budowie „ogniska“, składając podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy w czemkolwiek przyczynili się do zrealizowania budowy gmachu. Mówiąc o celowości „ogniska“ dr. Franke odczytał zdanie wpisane do księgi pamiątkowej budowy gmachu ks. biskupa Kubiny, treści następującej:

„Cud zmartwychwstania Polski powinniśmy utwalić przez wychowanie narodu w duchu nowego życia i przez rozwinięcie sił, które nam przyniosł ten cud.

Ten wzniosły cel zamierza urzeczywistnić „ognisko obrony niepodległości im. marszałka Piłsudskiego“ w Częstochowie. Popierajmy je“.

Dalej zabrał głos dr. Skotnicki, odczytując akt erekcyjny, oraz depesze gratulacyjne od pp. pułk. Sławka, b. premjera Switalskiego, b. wojewody Korsaka, dr. Kroebła i dr. Dolanowskiego.

Po tych przemowach akt erekcyjny, podpisany przez licznych uczestników uroczystości, zamurowany został w fundamencie gmachu.

Z okazji tej uroczystości odbył się w godzinach popołudniowych bankiet w sali hotelu „Polonia“.

DETALICZNY I HURTOWY SKŁAD GALANTERYJNY

NATANA ABRAMCZYKA

Sosnowiec, Modrzejowska 23, telefon 4-53.

Na nadchodzący sezon po era w wielkim wyborze najnowsze modele z zakresu galanterji damskiej, męskiej i dziecięcej, a mianowicie: kostjmy welniane, zakłady, poulowery i kamizelki.

— Bie zna prof. Jaegera, pończochy, skarpetki. —

Wykwintna bielizna męska. — — — Wykwintna bielizna damska.

UWAGA! Duży wybór ŚNIEGOWCÓW i KALOSZY.

— — Ceny znacznie niższe. — —

Kino-teatr „Wawel“ w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

Dziś! Druga serja wraz z zakończeniem ultrasensacyjnego filmu „Djabelski Pazur“ p. t. **„Rozstrzygające Spotkanie“**

II serja dzięki swej frapującej treści przewyższa pierwszą i zaciekawia w sposób niebywały. William Desmond w pogoni za słuszną prawdą dokazuje cudów odwagi i akrobatyki. Krótkie streszczenie pierwszej serji umożliwia oglądanie tego filmu tym, którzy pierwszej serji nie widzieli. Sensacja z sensacji. Tysiące emocjonujących momentów.

Kino-Teatr „Nowości“ BĘDZIN.

Od wtorku do niedzieli: Największy film dźwiękowy pod tytułem: **„ARKA NOEGO“**

w rolach głównych: GEORGE OBRIEN i DOLORES COSTELLO. —

Nadprogram: 100 proc. dodatek dźwiękowy.

Początek seansów I. o godz. 5.30 II. — 7.30 III. — 10, w niedzielę I. seans od godz. 3 popoł.—passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Kino „Czwartak“ Kielce

DZIS!

Wielkie arcydzieło filmowe p. t. **„Drapacze chmur“**

w rolach gł. trzy pierwszorzędne gwiazdy William Boud, Allan Hale i Sue Carol

Nadprogram: Komedja Nadprogram:

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

PORTRET TUSZOWY artystycznie wykonany do 6 POCZTÓWEK dodaje zakład fotograficzny M. Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. Przystanek tramwajowy Żeromskiego Nr. 6, telefon 6-11.

SPRZEDAM radio 2 dwu lampowe lub zamienię na rower. Sosnowiec, Smolna 5. Ulkowski.

WAPNO

alone w bryłach 1-ma gatunku polecają p.d.o natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych.

CZELADZKIE WAPIENNIKI „BRYNICA“

Sosnowiec, 3-go Maja 5. — Tel. 1-95

Najdelikatniejszym mydłem — dla dzieci i dorosłych — JEST MYDŁO BEBE SZOFMANA.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“. Czładź, Rynek 8.

POTRZEBNA służąca, znajomość kuchni konieczna. Sosnowiec, Warszawska 8, Ogłazowa.

MŁODEJ, przystojnej współniczki posiadającej 3000 — 5000 złotych poszukuje do poważnego interesu. Pierwszeństwo mają Kielczanki. Małżeństwo możliwe, zgłoszenia nie anonimowe możliwe z fotografią „Expres“ Sosnowiec pod „przyszłość“.

POSZUKIWANE od zaraz zdolne i wykwalifikowane robotnice do szycia i wykończenia koszul wierzchnich i kołnierzy męskich. Pożądane dobre referencje. Zgłosić się pod adresem: „Bielizniarka“ Sp. z o. o. Sosnowiec, Głowackiego 3 w godz. 6 — 8 wieczorem.

SZOFER ślusarz, kawaler, trzeźwy, sumienny poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia listownie. Sławków, Ludwika Siedziak.

PRACOWNIK fryzjerski potrzebny na stałe zaraz. Grodziec, ul. Kościuszki. Mitko.

POSZUKIWANI energiczni agenci i agentki do bardzo pokaźnego artykułu 500 zł. miesięcznie pod gwarancją. Zgłoszenia do Redakcji tegoż pisma pod sub. „Przyszłość“.

POTRZEBNA sklepowa z handlu zamiejscowa od zaraz. Sosnowiec, Małachowskiego 6. Król.

LOKALE.

POKÓJ do wynajęcia przy rodzinie. Sosnowiec, Piłsudskiego 16 m. 9.

Matrymonjalne.

INTELIGENTNY lat 28 kawaler, handlowiec, ożeni się z panną posiadającą cośkolwiek gotówki, ewentualnie, która pomoże mu do uzyskania jakiegokolwiek stałej posady. Zgłoszenia do administracji tegoż pisma pod „ostatnia deska“.

Zgubione dokumenty.

TADEUSZOWI Wronie w drodze z Będzina na Ksawerę skradziono zegarek, dowód osobisty wydany przez starostwo Będzin i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

WARSZAWSKI Andrzej zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kielce.

ADAM Wasik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów.

WAJS Szmul Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ŁABUS Piotr zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PALIGA Piotr zgubił kartę pobytu wydaną przez Walc. „Renard“ w Sosnowcu.

ELJASZ Wolf Łasega zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Oksa.

SKAŁKA Rudolf zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko, pozwolenie na broń, wydane przez starostwo będzińskie oraz książeczkę wojskową na imię Dmoch Zygmunt, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

WYTWÓRNIA meblowa - budowlana Piotra Parlickiego, Sosnowiec - Konstantynów, Feliksa Perla 11, przyjmuje wszelkie zamówienia mebli skromnych i wykwintnych, oraz i budowl, termin wykonania według umowy.

PRZYBLAKAŁ się pies rasy wilezkiej, który był swego czasu sprzedany jest do odebrania. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Staszica Nr. 6.

SOLTYS Stanisław unieważnia zgubioną książeczkę kasy chorych, Nr. 15873 wydaną w Kielcach.

ZAGINAŁ weksel z podpisem Zmarłego Franciszka, który unieważnia się.